

Kościół a antykoncepcja - opracowanie tematu

Kościół katolicki jest wielkim przeciwnikiem antykoncepcji we wszelkiej (nienaturalnej) formie. Jedyną metodą uznawaną przez Kościół jest antykoncepcja naturalna - kalendarzyk małżeński. Nie oznacza to jednak, że Kościół jest przeciwny współżyciu seksualnemu (w małżeństwie). W Księdze Rodzaju czytamy, co Bóg powiedział: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się” (Rdz 1, 28). To Bóg ofiarował ludziom ich seksualność i nakazał zadbanie o potomstwo.

Kościół wręcz nakłania do współżycia, ale jeżeli jest to współżycie małżeńskie. Co warto zaznaczyć, warunkiem uznania związku małżeńskiego za ważny, jest skonsumowanie małżeństwa. Jego brak może spowodować unieważnienie. Seksualność jest czymś, nad czym człowiek może samodzielnie panować. Potrafi powstrzymać swoje popędy oraz instynkty, potrafi nawet żyć w celibacie. Pomimo to we współczesnych czasach często sięga po pomoc chemii.

Jest to ze wszech miar niestosowne. Jest to zaprzeczenie boskiego nakazu rozmnażania się. Jak pisał papież Paweł VI: „Jest wewnętrznie złe wszelkie działanie, które - czy to w przewidywaniu aktu małżeńskiego, podczas jego spełniania, czy w rozwoju jego naturalnych skutków - miałoby za cel uniemożliwienie poczęcia (Paweł VI, encyklika *Humanae vitae* 12-16)”. Samo w sobie stosowanie antykoncepcji szkodzi zdrowiu. Stosowanie antykoncepcji jest więc swego rodzaju samozagładą na własnym organizmie, na własnej fizyczności i ciele. Jak wiemy, człowiek jest istotą boską, stworzoną na obraz podobieństwa Bożego. Dlatego też stosowanie chemicznej (nienaturalnej) antykoncepcji (wraz ze świadomością jej szkodliwości), jest ciosem w akt stwórczy samego Boga. Szkodzenie samemu sobie jest obrazą Stwórcy.

Od strony medycznej udowodnione jest, że środki antykoncepcyjne (a w szczególności tabletki) powodują wiele skutków ubocznych, w tym: mdłości, zawroty i bóle głowy, depresja, żylaki, zakrzepica. Jest to samoczynne ściąganie na siebie zła. Kościół nie widzi nic naturalnego

w zapobieganiu posiadania potomstwa. Dzieci są owocem miłości bożej. Z miłości bożej Boga powstał człowiek, tak z miłości dwojga ludzi w małżeństwie powinno powstać potomstwo.

Na temat antykoncepcji wypowiadał się papież Jan Paweł II w licznych dziełach, między innymi w: Liście apostolskim „Mulieris Dignitatem - o godności i powołaniu kobiety”, adhortacji „Familiaris Consortio” papieża Jana Pawła II (wydanej w roku 1981), a w szczególności w encyklice „Humanae Vita” papieża Pawła VI. Sztuczne metody ciąży w tej ostatniej publikacji zostały surowo potępione i zabronione jako niewłaściwe i niezgodne z boskimi przykazaniem.

W dokumencie „Familiaris consortio” papież Jan Paweł II przedstawia główne zadania rodziny chrześcijańskiej. Należą do nich także dbanie o posiadanie potomstwa i wychowywanie go w duchu chrystusowym. W Liście apostolskim „Mulieris Dignitatem” papież opowiada o kobiecie i jej godności. Papież wskazuje tutaj, że kobieta jest równa mężczyźnie, a jako para powinni żyć „w jedności”. Jednością jest rodzina, czyli posiadanie potomstwa.

Antykoncepcja wyklucza posiadanie potomstwa, dlatego jest zła w perspektywie religijnej i teologicznej w ogóle pod każdym względem. Możliwość posiadania potomstwa jest darem i cudem zarazem. Antykoncepcja niszczy w sposób nienaturalny naturalny proces rozwoju człowieka: urodzić się, wychować, dojrzeć, urodzić. Kobieta ma wyznaczony boski plan. Plan ten mówi także o poczęciu dziecka, daniu mu wychowania w zgodzie z duchem katolicyzmu oraz przygotowanie go do życia. Każda kobieta powinna spełnić się w roli matki, dlatego antykoncepcja jest ograniczeniem tej możliwości.